

Radziszewska wychodzi z polityki

data aktualizacji: 2019.08.28 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Gdy 30 lipca Grzegorz Schetyna ogłosił "czarne konie" na listach, w okręgu piotrkowskim z numerem 3 znalazło się nazwisko poseł Elżbiety Radziszewskiej, tuż za nią była poseł Dorota Rutkowska. Wygląda na to, że poseł ze Skierniewic może skutecznie powalczyć o miejsce w sejmie. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Nazwisko Elżbiety Radziszewskiej nie znajdzie się [na listach Koalicji Obywatelskiej](#) w zbliżających się wyborach parlamentarnych. W poselskich ławach zasiadała pięć kadencji.

- Ze startu w wyborach oficjalnie zrezygnowałam już 31 lipca - mówi w rozmowie z „Głosem” Radziszewska.

Jej nazwisko do ostatnich dni było [numerem 3 na liście KO w okręgu piotrkowskim](#).

Nieoficjalnie słyszeliśmy, że swój sprzeciw wobec kształtu listy w tym okręgu poseł złożyła tuż po ogłoszeniu (30.07) przez Grzegorza Schetynę lokomotyw list w całym kraju. Radziszewska wówczas głośno wyrażała swoje niezadowolenie z faktu, że numerem jeden w okręgu, z którego zwykła startować, jest polityk pozostający pod zarzutami prokuratorskimi. Pytana o standardy uprawiania polityki mówiła: - Musimy zacząć wymagać od siebie, nie można widzieć lotów marszałka Kuchcińskiego, jednocześnie dając niejednoznaczny komunikat do społeczeństwa. Co w sytuacji, gdy we wrześniu zapadnie w sprawie pana ministra wyrok skazujący? Zresztą, proponując inną jakość

nie można przymrużyć oka, gdy wysokie standardy staną się niewygodne – komentowała.

Działacze **PO**, z którymi rozmawiamy podkreślają: – Elżbieta Radziszewska po ogłoszeniu przez Schetynę „jedynek” była rozgoryczona. Była przekonana, że to ona będzie w „dziesiątce” (numer okręgu) czarnym koniem. Komunikat lidera partii – pokaż ludziom, jak intensywnie pracujesz w terenie potraktowała jako afront. Zwłaszcza, że to czego politycznie niepodobna odmówić to aktywności w powiatach.

„Radzia (tak nazywają poseł w PO) potrafi liczyć. W tym okręgu możemy liczyć na jeden mandat w sejmie, przy wsparciu sił nadprzyrodzonych na dwa” – słyszymy. Druga rzecz, to Radziszewska nie mogła pogodzić się z faktem, że na drugim miejscu w okręgu znalazła się mało znana w terenie działaczka PO z Radomska, Magdalena Spójnicka.

Na godzinę 13 polityk zwołała konferencję prasową, zapowiedziała, że po spotkaniu na profilu społecznościowym umieści oświadczenie w tej sprawie. Z pewnością nie można odmówić dramaturgii przedstawieniu – z Koalicją Obywatelską mi nie po drodze. Przed 16 do redakcji trafiło następujące oświadczenie:

Piotrków Trybunalski, dnia 27 sierpnia 2019 r.

Posel na Sejm RP VIII Kadencji

Elżbieta RADZISZEWSKA

Szanowni Państwo,

w związku z zatwierdzeniem w dniu 19 sierpnia 2019 r. przez Zarząd Krajowy Platformy Obywatelskiej list z kandydatami deklarującymi chęć startu w wyborach do Sejmu RP i Senatu RP informuję, że:

po pierwsze: po ogłoszeniu list kandydatów w dniu 30 lipca 2019 r. zgłosiłam Panu Przewodniczącemu dzień później tj. w dniu 31 lipca 2019 r., że mając na uwadze zaproponowany kształt listy **rezygnuję z ubiegania się o mandat poselski z okręgu nr 10,**

po drugie: ponieważ standardy przy tworzeniu list wyborczych do Sejmu RP w okręgu nr 10 daleko odbiegają od tych, których – według mnie – w polityce powinno się przestrzegać odrzuciłam propozycję kandydowania z trzeciego miejsca – na którym umieszczono moje nazwisko wbrew mojej deklaracji oraz z drugiego miejsca, które po rozmowie ze mną zaproponował mi Przewodniczący PO,

po trzecie: na Zarządzie Krajowym w dniu 19 sierpnia 2019 r. przedstawiciel Zarządu Regionu PO z Łodzi skłamał, że wyraziłam zgodę na kandydowanie z miejsca nr 3 i nikt z Zarządu Krajowego PO tej informacji nie zweryfikował kontaktując się ze mną. Nie godzę się na to, aby polityka i konstruowanie list wyborczych były oparte na kłamstwie, zaś w tym konkretnym przypadku i w odniesieniu do mojej osoby tak właśnie było.

Mając powyższe na uwadze podtrzymuję **decyzję z dnia 31 lipca 2019 r. o rezygnacji z ubiegania się o mandat poselski z okręgu nr 10** Piotrków Trybunalski.

Z poważaniem



Elżbieta RADZISZEWSKA

– współzałożycielka Platformy Obywatelskiej RP, Posel na Sejm RP III, IV, V, VI, VII, VIII kadencji Wicemarszałek Sejmu RP, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów - Minister Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania.

Elżbieta Radziszewska, gdy prześledzić jej polityczną karierę na czołówki prasowych szpalt trafiła dzięki lewicy, precyzyjnie – nieudolnemu ministrowi zdrowia z SLD. Na krytyce Łapińskiego wypłynęła, wielu wskazywało ją jako murowaną kandydatkę na ministra zdrowia w rządzie Tuska. Premier postawił na Ewę Kopacz. W sejmie pełniła funkcję wicemarszałkini, w 2010 roku została ministrem ds. równego traktowania. W głosowaniach poselskich rzadko mijała się z główną linią partii (98 proc. głosowań zgodnie ze stanowiskiem PO). Z zawodu lekarka, konserwatywne skrzydło Platformy. Była jedną z inicjatorek ustanowienia (2007) [Matki Boskiej Trybunalskiej](#) patronką polskich parlamentarzystów. Na marginesie należy odnotować, że akt ten miał rozpocząć „nowy etap odnowy moralnej polskiego życia politycznego”. Przeciwniczka parytetu dla kobiet na listach wyborczych.

W 2010 roku weszła w ostry konflikt ze środowiskiem LGBT tuż po tym, jak udzieliła wywiadu tygodnikowi "Gość Niedzielny". Radziszewska stwierdziła wówczas, że szkoły katolickie mogą się kierować własnymi wartościami i w związku z tym mają prawo odmówić pracy zadeklarowanej

lesbijce. Jak wówczas komentowano, Radziszewska została na urzędzie, bo premier nie chciał dać satysfakcji SLD-owskiej opozycji, która od miesięcy domagała się zmiany pełnomocnika. Radziszewską w obronę wzięli niektórzy biskupi, liberalna prasa złośliwie pisała o „ministrantce”, premier chciał uniknąć zadrażnień na linii PO – Kościół i wtedy jej nie odwołał. Radziszewska miała świetne kontakty z hierarchami (m.in. z abp. Stanisławem Dziwiszem i abp. Władysławem Ziółkiem).

W Skierniewicach od lat współzawodniczyły ze sobą posłanki Elżbieta Radziszewska i Dorota Rutkowska. W ostatnich wyborach to polityk ze Skierniewic startowała z jedynek na liście. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że wzajemne relacje między polityczkami są co najmniej trudne. Jeśli spotkanie działaczy ogłaszała jedna, ludzie drugiej nie stawiali się w terminie. Z tej rozgrywki Dorota Rutkowska wychodzi – gdy uznać za sukces miejsce na liście – górą. Może powalczyć o mandat, pracowitości jej bowiem nie można odmówić.

.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/33035-radziszewska-wychodzi-z-polityki>